Opłata pocztowa uiszczona gotówką

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Mk 5,800.000	Mk 5,000.000	Mk 5,800.000	Marek 10,000.000	Mk 5,000.000	250.000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 59. Środa dnia 12 Marca 1924 r. Rok XXXI.

Subskrybujcie akcje Banku Polskiego!!

Kalifat Hussejna.

Londyn. PAT. W związku z obwołaniem króla Hussejna kalifem oczekują tutaj dalszego rozwoju wypadków, gdyż Marokko i Egipt wysuną prawdopodobnie samoistnych kandydatów na kalifa. Z wielkiem zainteresowaniem oczekują wiadomości o stanowisku mahometan w Indjach. Hedżas, Irak i Transjordania są drobną częścią świata mahometańskiego.

Było do przewidzenia, że uchwała angorskiego parlamentu, detronizująca kalifa Abdul Medżida, zakotłuje wśród państw zainteresowanych, a więc naprzód muzułmańskich, następnie i tych, które mają swoje polityczne interesy na blizkim Wschodzie.

Zacznijmy od tych ostatnich! Zaledwo ekskalif odebrał wiadomość o uchwale angorskiej, a druty telegraficzne rozniosły ją po świecie, z różnych stron Europy pojawiły się oficjalne, półoficjalne i wreszcie nieoficjalne zaproszenia, ofiarujące wygnańcowi bezpieczne schronienie. I tak rząd włoski oficjalnie prosił go do siebie. Znany pisarz francuski, Claude Farrère wezwał rząd paryski, by zaprosił ekskalifa do Francji, by mu ofiarował jakąś posiadłość i zapewnił suwerenność celem umożliwienia mu wykonywania jego duchownej władzy. Były to najwidoczniejsze próby wyzyskania kalifatu do politycznych celów. Jeśli się Anglja z podobnem zaproszeniem do niego nie zwróciła, to tylko dlatego, że swój wpływ na Islam postanowiła w zupełnie inny sposób utrwalić.

Abdul Medżid jednak wolał nie skorzystać z gościnności włoskiej, czy francuskiej, jak nie pomyślał o osiedleniu się wśród wiernych w Egipcie lub Arabji. Poszedł za zwyczajem stale przez detronizowanych panujących Europy praktykowanych; wybrał sobie ze swojemi kilku (jedni mówią: czterema, inni: trzema) żonami Szwajcarję. Los więc Abdul Medżida chwilowo ustalony. A los kalifatu?

Jeszcze przed uchwałą angorską z 3 marca wiadomem było, że na wypadek detronizacji kalifa osmańskiego o godność po nim ubiegał się będzie król Hedżasu, Hussejn. Emir Mekki przed wojną, stróż „miejsc świętych", szeregiem sprytnych posunięć utrwalił silnie wpływ swój na społeczeństwa arabskie. W lipcu 1916 roku proklamował niezależność Hedżasu od Turcji, a w listopadzie tegoż roku ogłosił się królem. Przy pomocy Anglji osadził jednego syna, Fajsala, na tronie królewskim Iraku (Mezopotamji), dla drugiego zaś, Abdulhaha, pozyskał emirostwo Transjordanji. W ten sposób zaczął się zbliżać do swego celu politycznego: zjednoczenia Arabji pod berłem swojej dynastji. Ale równocześnie stał się niebezpiecznym dla kalifa tureckiego, który się w końcu widział zmuszonym zakazać wiernym pielgrzymek do Mekki.

Wreszcie kalifat turecki padał Hussejn siłą faktów staje się jedynym poważnym pretendentem do tej godności. Król egipski, Fuad, zbyt oddalony od centrum muzułmańskich świętości; sułtan Marokka, choć „członek rodziny Proroka" jednak schizmatyk, i do tego związany politycznie z Francją. W tych waunkach Hussejn w porozumieniu z angielskiem Fereigne Office, prostą proklamacją do muzułmanów ogłosił się kalifem. A w chwili, gdy Abdul Medżid docierał do granic Szwajcarji, Hussejn odbierał zapewnienie wierności od Hedżasu, Mezopotamji i Transjordanji, t. j. państewek, których polityką kieruje Anglja.

Ale tylko od nich! Już Fuad egipski zaprotestował przeciw aktowi Hussejna, a ulemowie egipscy wezwali świat mahometański do zwołania ogólnego kongresu panmuzułmańskiego celem załatwienia sprawy kalifatu. Indje i Bengalja zwracają się również przeciw samowolnemu krokowi Hussejna, którego słusznie uważają za kreaturę Londynu. Rozpocznie się więc walka o kalifat! Staną przeciw sobie różne narody mahometańskie, a za nimi zainteresowane państwa Europy, przedewszystkiem zaś Anglja, dla której nadarza się świetna okazja rozciągnięcia protekcji nad Islamem i wykorzystania jej potem do celów brytyjskiej polityki.

Kto zwycięży? Na dziś największe szanse ma bezwątpienia Hussejn: stoi za nim Anglja i jej siła moralna, — jest w posiadaniu Mekki, co w całej sprawie nie podrzędną odgrywa rolę, — a wreszcie cieszy się zaufaniem Arabów, wśród których rozbudził zrozumienie dla narodowych ideałów. W każdym więc razie godność kalifa wraca tam, skąd wyszła. Była własnością naprzód Arabów do roku 1258. Potem przeszła na Egipt, a w roku 1917 zdobył ją sobie Konstantynopol, by ją w roku 1924 oddać Arabji. Czy na stałe? Przyszłość pokaże!

W. Z.

P. Dmowski podaje w drugiej serji artykułów „Jak odbudowano Polskę" przebieg swej rozmowy z premjerem rosyjskim Wittem w roku 1905. O rozmowie tej opowiadała prasa socjalistyczna, że Dmowski obiecał Wittemu wyrżnąć socjalistów w Królestwie, jeśli otrzyma władzę. Dmowski tak opowiada o tej rozmowie:

— „Co, zdaniem pańskiem, trzeba zrobić — zapytał na wstępie Witte — żeby zapanował spokój w Królestwie Polskiem?

— Oddać władzę w ręce Polaków — odpowiedziałem.

— Dlaczego?

— Bo tylko rząd oparty o społeczeństwo i korzystający z jego współdziałania może zaprowadzić istotny ład w kraju.

Witte wtedy zaczął mi dowodzić, że oddanie rządu w Królestwie w ręce polskie jest niemożliwe. Niemożliwe jest oddać władzę nad wojskiem w najważniejszym okręgu na zachodniej granicy w ręce nierosyjskie, a zresztą nawet Polaka z tak wysokiemi kwalifikacjami wojskowemi armja rosyjska nie posiada. Jeżeli zaś oddzielić władzę cywilną od wojskowej i pierwszą oddać w ręce polskie, to, przy znanej psychologji Polaków i Rosjan, nazajutrz wybuchnie konflikt pomiędzy władzą cywilną a wojskową...

W odpowiedzi poddałem ostrej krytyce rządy Królestwa, sprawowane przez Rosjan, starając się wykazać, że muszą one nieuchronnie prowadzić do katastrof".

Mac Donald o Małopolsce wschodn.

Warszawa. (Telef. wł.) W kołach politycznych w związku z **rozmową p. Skirmunta z Mac Donaldem, mówią, że premier angielski oświadczył posłowi polskiemu, że kwestja granic Rzeczypospolitej nie może zupełnie wchodzić w rachubę, niemniej miał on poruszyć kwestję wykonania uchwał Sejmu ustawodawczego w dziedzinie samorządu Wschodniej Małopolski.** W związku z tą sprawą pozostają obrady komitetu politycznego Rady ministrów, który obradował przed kilku dniami, między innemi nad **zagadnieniami kresowemi i zagadnieniami samorządu.**

Dalsza pożyczka zagraniczna.

Warszawa. (Telef. wł.) „Przegląd Wieczorny" donosi, że **król włoski podpisał akt gwarantujący rządu włoskiego o pożyczce polskiej, zaciągniętej we Włoszech w wysokości 100 mil. fr. zł., a zabezpieczonej na monopolu tytoniowym. Pertraktacje rządu polskiego w sprawie zaciągnięcia pożyczki w Ameryce są na dobrej drodze.**

Minister Kiedroń o subskrypcji.

Warszawa. (Telef. wł.) W południe min. Kiedroń w towarzystwie wicemin. Klarnera odbył konferencję z **przedstawicielami przemysłu, handlu i ziemiaństwa,** na której wicemin. Klarner **oświadczył, że nie może być mowy o przedłużeniu terminu subskrypcji akcyj Banku emisyjnego,** wobec czego przedstawiciele tych sfer będą musieli się do tego terminu zastosować. **Pod koniec bież. tygodnia premjer Grabski zaprosi jeszcze raz tych przedstawicieli na posiedzenie, na którem wtedy** zgłoszą oni, ile akcyj będą subskrybować.

Sowiety przyjmują posła polskiego.

Moskwa. (PAT.). W sobotę dnia 8 b. m. nastąpiło uroczyste wręczenie listów uwierzytelniających przez posła polskiego Ludwika Darowskiego, przewodniczącemu centralnego komitetu wykonawczego związku republik sowieckich, Kalininowi. O godz. 2 po południu poseł Darowski w towarzystwie szefa protokołu Florińskiego przybył samochodem do gmachu komisarjatu przez t. zw. Spaskie Wrota na Kremlu. Członkowie poselstwa polskiego przybyli za posłem polskim w samochodach z flagami polskiemi. Przy wejściu do komisarjatu warty wojskowe sprezentowały broń. W gmachu spotkał posła polskiego dyrektor prawno ekonomicznego komisarjatu Szafranin, naczelnik pododdziału bałtyckiego, Steine i referent dla spraw polskich, Orłow. Floriński wprowadził posła polskiego do sali audjencjonalnej i zawiadomił o jego przybyciu Kalinina. Kalinin przyjął posła Rzeczypospolitej polskiej w otoczeniu Cziczerina, sekretarza centralnego komitetu związku republik sowieckich, członków prezydjum centralnego komitetu, członka kolegjum komitetu spraw zagr. Koppa. Poseł Darowski wygłosił po polsku następujące przemówienie:

Panie Prezydencie! Powołany na odpowiedzialne stanowisko posła polskiego przy rządzie związku republik sowieckich, mam zaszczyt złożyć p. Prezydentowi listy p. prezydenta Rzeczypospolitej polskiej, uwierzytelniające mnie jako posła Rzeczypospolitej polskiej i ministra pełnomocnego przy rządzie związku republik sowieckich. Przystępuję do objęcia moich obowiązków z przekonaniem, że dążenia moje znajdą poparcie rządu związku republik sowieckich, bo odpowiadają zarówno interesom narodu polskiego, jak i interesom narodów zrzeszonych w związku sowieckich republik, zmierzając do oparcia wzajemnych stosunków na zasadzie zgodności współżycia i lojalnego przestrzegania zobowiązań. Dalsza praca w tym kierunku, otwierająca perspektywy stworzenia warunków współżycia między Polską a związkiem republik sowieckich, będzie jednem z głównych zadań mojej działalności. Przystępując do pracy, ożywiony jestem nadzieją, że usiłowania moje okażą się owocne nie tylko dla podniesienia gospodarczego narodów, lecz że przyczynią się do ulżenia doli całej cierpiącej ludności.

Na przemówienie powyższe prezydent Kalinin odpowiedział po rosyjsku: Mam zaszczyt przyjąć list. p. prezydenta Rzeczypospolitej polskiej, akredytujący Pana w charakterze posła i ministra pełnomocnego przy rządzie związku republik sowieckich. Imieniem rządu związku witam z zadowoleniem Pańskie szczere zamiary przyjęcia za podstawę swej działalności zasady sąsiedzkiego współdziałania z rządem związku republik sowieckich. Przyłączam się całkowicie do wyrażonego przez pana dążenia rządu polskiego do stworzenia warunków dla gospodarczego zbliżenia Polski i związku republik sowieckich w niezbędnej atmosferze pokojowej. Te dążenia znajdą należyty oddźwięk i poparcie rządu republik sowieckich. Uważając obustronne lojalne wypełnienie przyjętych zobowiązań za niezbędny warunek współżycia, rząd związku republik sowieckich ma nadzieję, że w najbliższym czasie będą usunięte ostatnie przeszkody zbliżenia. Mogę zapewnić, że w Pańskiej działalności może Pan liczyć na zaufanie moje i rządu związku republik.

Żółta księga francuska.

ZWRACA UWAGĘ NA POŚREDNI ATAK NA POLSKĘ.

Paryż. (PAT.). Ogłoszona wczoraj „żółta księga" stwierdza, że wszystkie rządy francuskie od czasu zawarcia traktatu zajmowały się wyłącznie tylko zapewnieniem Francji zupełnego bezpieczeństwa z całkowitem wyłączeniem myśli o aneksji choćby najmniejszej części terytorjum Niemiec. Memorjał marszałka Focha z 8 stycznia 1919 r. żądał tylko zapewnienia reńskiej granicy wojskowej do czasu dostatecznego rozwoju Ligi Narodów. Księga zawiera szereg dokumentów, m. in. depeszę ambasadora St. Aulaire, zwracającą uwagę na konieczność przewidywania ze strony Niemiec pośredniego ataku przeciw Polsce. W czasie rokowań w Cannes Braind domagał się: 1) zobowiązań obustronnych, 2) zobowiązań Anglji, by atak na Nadrenję był równoznaczny z napadem na Francję, 3) by pogwałcenie przez Niemcy klauzul wojskowych traktatu wersalskiego miało służyć jako casus foederis, 4) aby był utrzymany kontakt sztabów generalnych do ewentualnej współpracy wojskowej, flotowej i napowietrznej. Po przemowie Curzona Poincare polecił ambasadorowi francuskiemu, by omówił kontrprojekt francuski. Odpowiedni memorjał, wystosowany do Curzona, wskazuje, że doskonalenie paktu może doprowadzić do tego, iż stanie się niemożliwym. Podczas konferencji genueńskiej ambasador francuski otrzymał nowe instrukcje do pertraktacji, przyczem do paktu miano dołączyć akt o porozumieniu się sztabów generalnych. W nocie francuskiej z 28-go marca 1923 r. zestawione są prace Ligi Narodów, która uznała, że przy obecnej sytuacji światowej wiele państw nie może przeprowadzić znaczniejszej redukcji zbrojeń, nie mając gwarancji bezpieczeństwa.

Spadek franka.

Praga. (PAT.). W dzisiejszych obrotach pozagiełdowych nastąpił szybki spadek franka francuskiego, a mianowicie ze 134 na 128 i trzy czwarte, poczem frank podniósł się na 129 i trzy czwarte.

Warszawa. (Telef. wł.). Millerand miał oświadczyć Poincaremu, że gdyby senat odrzucił propozycje rządowe w sprawie sanacji finansów francuskich, to prezydent stanie przy jego boku przeciwko senatowi i przedsięweźmie odpowiednie kroki.

W kołach finansowych panuje przekonanie, że kryzys jest w najwyższym stopniu ostry i że rządowe rozporządzenia nie będą wystarczające i że minister finansów będzie musiał otrzymać specjalne upoważnienia. Rząd nalega na zaprowadzenie oszczędności i zakończenie polityki pożyczek bankowych.

W jednej z miejscowości szwajcarskiej wykryto organizację fałszerzy tysiąc biletowych franków francuskich. W Nowym Jorku daje się odczuwać propaganda antifrancuska w celu rzucenia na rynek większej ilości franków. We wszystkich kościołach w Nowym Jorku rozdawano odezwę, wykazującą, że w ten sposób obali się Francję i na koniec sprawiedliwość (wobec Niemiec!) zapanuje na świecie.

Paryż. (PAT.). Komisja finansowa senatu przyjęła niemal bez zmian projekt finansowy Poincarego, nie załatwiła tylko kwestji metod realizacji tych projektów. Poincare, który uzyskał zaufanie Izby, a napotkał w senacie na żywą opozycję, prawdopodobnie przedstawi formułę konpromisową uzgodniającą oba punkty widzenia.

WYROK NA GEN. CZIKLA.

Warszawa. (Telef. wł.) Sąd generalski pod przewodnictwem szefa sztabu generała Stan. Hallera rozpatrywał sprawę generała Cikla, oskarżonego o niedołęstwo w rozporządzaniu siłami wojskowemi. w związku z zajściami 6-go listopada. Wyrok — donoszą dzienniki — jaki zapadł, zdyskwalifikował gen. Czikla jako dowódcę.

USTĄPIENIE GEN. RYBIŃSKIEGO.

Warszawa. (Telef. wł.) Generał Rybiński, szef wydziału zakupów w min. wojny ustąpił ze swego stanowiska.

WARSZAWIE NIE GROZI POWÓDŹ.

Warszawa. (Telef. wł.) Wysadzanie lodów zapomocą materjałów wybuchowych trwa od kilku dni. Stosunkowo jest niewielki przypływ wody na Wiśle, wobec czego niebezpieczeństwo bezpośredniej powodzi stolicy nie zagraża.

Trudności Theunissa.

Paryż. AW. Doniesienia „Matina" o utworzeniu i składzie gabinetu belgijskiego okazały się przedwczesne. W toku dalszych rokowań Theunisa wyłoniły się nowe trudności. Mianowicie katolicy żądają oddania im tej ilości tek, jaka odpowiadałaby ich sile w Izbie. Prawdopodobnie cztery teki otrzymają liberali, a sześć katolicy. Pewnem jest tylko, że Theunis obejmie prezesurę oraz skarb, a Hymans sprawy zagraniczne, choć ten drugi ma przeciwników z powodu rzekomo zbyt frankofilskiej polityki.

Stressemann za porozumieniem się z Francją.

Berlin. AW. Na posiedzeniu krajowej partji ludowej Brunschwigu wygłosił minister Rzeszy Dr Stressemann mowę, w której między innemi przewiduje dojście do steru w Niemczech nowego rządu. Jakikolwiek ten rząd będzie, musi on, zdaniem ministra, wziąć sobie za zasadę kompromis. Porozumienie z Francją jest wprawdzie ciężkiem do uskutecznienia, jednak koniecznem, gdyż w przeciwnym razie groziłby Niemcom jeszcze większy upadek gospodarczy i polityczny. Każdy kanclerz Rzeszy, kimkolwiek on będzie, musi szukać wyjścia i platformy, na której sprzeczne interesa dałyby się pogodzić. Niemcy mogą się zgodzić na kontrolę gospodarczą, jednak wszelkie projekta kontroli politycznej muszą odrzucić

NOWE WYBORY W NIEMCZECH.

Wiedeń (PAT.). Kanclerz rzeszy odbył naradę z prezydentem rzeszy w sprawie rozwiązania reichstagu i rozpisania nowych wyborów. Urzędowo donoszą, że nowe wybory nie będą się mogły odbyć w kwietniu.

Berlin. (PAT.). Według ostatnich wiadomości. wybory do parlamentu miałyby się odbyć dopiero w czerwcu.

Rewolta w Irlandji.

Wiedeń. (PAT.). „Der Morgen" donosi, że w Irlandji wybuchła rewolta oficerów. Według wiadomości z Dublina 900 zdemobilizowanych oficerów z karabinami maszynowymi i amunicją wyruszyło z miasta. Wysłano przeciw nim silne patrole wojskowe.

Londyn. (PAT.). Według informacji z Dublina, rozruchy wojskowe w Irlandji spowodowane zostały zwolnieniem ze służby 900 oficerów. Większość z pośród nich po uwolnieniu opuściła koszary, zabierając z sobą karabiny i amunicję, poczem udała się do pobliskich lasów, gdzie myśli się bronić.

Gdańskie zrzeszenie gospodarcze u p. Strassburgera.

Gdańsk. PAT. Wczoraj przybyła do komisarza generalnego Rzeczypospolitej w Gdańsku pana Strassburgera delegacja, złożona z przedstawicieli gdańskiej izby handlowej, gdańsko-polskiej pomocy handlowej i zjednoczenia polskich kupców i przemysłowców w Gdańsku. Delegacja przedstawiła p. komisarzowi ogólne położenie w Gdańsku w związku z nowemi stawkami, ustalonemi w polskiej taryfie celnej. Delegacja prosiła o poczynienie ułatwień celnych da ładunków herbaty, mąki amerykańskiej i śledzi. Generalny komisarz Strassburger, jak donosi „Balt. Presse", przyrzekł te życzenia przedstawić rządowi polskiemu.

SĄD ROZJEMCZY PAŃSTW SKANDYNAWSK.

Praga. AW. Jak donosi korespondent „Prager Presse" ze Sztokholmu, odbyła się tam konferencja państw skandynawskich, w której wzięły udział Szwecja, Danja, Norwegja i Finlandja. Konferencja ta zajmowała się kwestją układu w sprawie arbitrażu i międzynarodowych sporów. Rezultat konferencji pomyślny. Zawarto umowę, w której państwa te zobowiązały się oddać każdą powstałą między nimi kwestję sporną pod decyzję sądu rozjemczego. Umowa ma być przedłożoną poszczególnym interesowanym rządom.

Z dnia politycznego.

Wszechpolskość i — Galicja.

Narodowa Demokracja jest stale zagniewana na „Galicję", „Galicjanuszków" i „Małą Polskę"! Tę dzielnicę posądza o wszystko złe, jakie się dzieje w państwie. Szósty listopad? — Galicja! Socjalizm? Galicja! Reforma rolna? Galicja! Rekord zdaje się jednak pod tym względem osiągnął p. Świętochowski, który w ostatniem swojem „Liberum veto" zaatakował „Małą Polskę" z powodu — sprawy Basarabowej. Może nam kiedyś zechce udowodnić, że Piłsudski — także Galicja!

Nie mamy oczywiście nic przeciw rachunkowi „sumienia". Niechże jednak sędziowie sądzą cały naród, a nie wyłącznie i stale jedną tylko jego część, jedną dzielnicę! Taki partykularyzm, jaki wieje z artykułów pp. Nowaczyńskiego, czy Świętochowskiego, byłby odpowiednim dla jakiegoś „pomorskiego stronnictwa", ale nie dla obozu, który często się „wszechpolskim" nazywa! Pepesowcy, stańczycy i żydzi nie tworzą zresztą wcale Małopolski, jak np. Stückgoldy, Ledniccy, Rosnery i mieszkańcy Nalewek nie tworzą jeszcze całej Warszawy.

Bezczelność żydowska.

Na zjazd kupiectwa żydowskiego przybyło kilku delegatów ministerstwa przemysłu i handlu. Ale obrady toczyły się w żargonie. Wówczas zwrócił się do przewodniczącego posła Rasnera jeden z delegatów władz z prośbą, by choć częściowo prowadzono obrady po polsku. Na to p. Rasner odpowiedział stanowczo: **„Po polsku nie można, bo nie wszyscy uczestnicy zjazdu rozumieją w tym języku".**

Bezczelność żydowska nie ma zaiste granic. Żaden żyd nie ośmieliłby się powiedzieć czegoś podobnego wobec urzędnika rosyjskiego albo niemieckiego za czasów przedwojennych. Dziś pozwala sobie na to p. Rasner, ufny, że ma za sobą Ligę Narodów i wszystkich żydofilów świata. Ale Eldorada żydowskie zwykle kończą się szybko, — przykładem choćby Litwa. Skończy się i u nas — niedługo.

Znaczenie i wartość ubezpieczenia od bezrobocia.

Mowa posła ks. Aleksandra Wóycickiego w Sejmie w dniu 6 marca 1924 r.

W sprawie bezrobocia, jaka zajmuje obecnie **pełną Izbę, odróżnić należy dwie strony: aktualną i zasadniczą. Aktualnej strony bezrobocia nie załatwia ustawa, przedłożona Sejmowi. Nierównie ważniejszą jest strona zasadnicza sprawy. Na bezrobocie, jako na chorobę społeczną, nie trzeba patrzeć pod ciasnym kątem widzenia jego aktualności, lecz pod znacznie szerszym kątem, jako na chorobę ciężką i długą, którą leczyć należy odrazu, bezzwłocznie, o ile nie chce się narażać ciała narodowego na skutki wprost nieobliczalne. Strona zasadnicza zagadnienia polega na tem, co następuje.**

Polska jeżeli chce poprostu żyć, musi być krajem nie wyłącznie rolniczym, ale i przemysłowym; owszem musi ona rozwijać przemysł krajowy wszelkimi zdrowemi sposobami, **iżby: 1) stać się państwem samowystarczalnem, przeto od innych niezależnem, 2) iżby dać chleb u siebie wszystkim swym dzieciom, które przez sto lat niewoli tułały się po świecie, a temsamem zmniejszały co rok siłę liczebną i produkcyjną organizmu narodowego. Zaś przemysł narodowy w dzisiejszej fazie produkcji maszynowej bezwzględnie wymaga potężnej, zdrowej, moralnej klasy robotniczej.** O ten najważniejszy czynnik bogactwa narodowego troszczyć się musi każdy cywilizowany naród; **klasie robotniczej musi zabezpieczyć jutro nietylko przez dostarczenie pracy w kraju, ale i przez mądre ustawodawstwo społeczne, przez cały system ubezpieczeń społecznych.** Jak doniosłą dla narodu sprawą jest racjonalne ustawodawstwo społeczne, tudzież system ubezpieczeń społecznych, mówi o tem przykład Niemiec. Między rokiem 1870 a 1880 uboga ludność niemiecka gromadnie wychodziła do krajów obcych na zarobki. Po roku 1880, kiedy rząd niemiecki wprowadzać począł stopniowo reformy społeczne, do roku 1899-go stopień emigracji odrazu zmniejszył się nader mocno, **tak iż w roku 1900 wychodźtwo ustało zupełnie.**

W Polsce podobnie państwo musi ratować klasę **robotniczą** od niechybnej klęski. U nas bowiem proces proletaryzacji odbywa się tak szybko i tak wysoki mamy przyrost naturalny ludności, że gdybyśmy nie umieli prowadzić mądrej polityki gospodarczej i społecznej groziłoby nam powolne wyludnienie, takie, jakie spotkało Irlandję, która mimo swą najwyższą wśród narodów rozrodczość, z ośmiu miljonów ludności na początku 19-go stulecia spadła do czterech miljonów mieszkańców w początkach wieku 20-go. — Tymczasem **Niemcy, dzięki powstrzymaniu wychodźtwa,** tudzież powiększeniu ludności w związku z kulturą duchową mas, **przedstawiają najwyższą w Europie siłę wytwórczą i spożywczą.** Równać się z niemi mogą tylko Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Niesłychany przyrost ludności niemieckiej z 41 miljonów w roku 1871 do 70 miljonów w roku 1915, czyli o 75 procent w ciągu lat 45, przy zupełnem powstrzymaniu wychodźtwa i olbrzymim rozwoju klasy robotniczej, każe podziwiać mądrą politykę gospodarczą i społeczną rządu niemieckiego. Zaś mądrość polityczna każe naśladować ten przykład.

A właśnie ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia — to dalsze ogniwo w systemie ubezpieczeń społecznych, jaki mamy w Polsce, a który musimy stale rozwijać. Nauka bowiem społeczna mówi, że życie nowoczesnych narodów bezwzględnie wymaga reform społecznych, te zaś mają to w swej naturze, iż za jedną reformą iść musi szereg innych. Nie możemy tedy patrzeć na ustawę przedłożoną pod ciasnym kątem widzenia aktualności sprawy. **Nawet sanacja skarbu nie może nas odstraszyć od rozpoczęcia leczenia tej choroby społecznej.** Choroba ta będzie przewlekła i trudna do uleczenia. Po wojnie bowiem nastały nowe czasy i nowe przeobrażenia gospodarczo-społeczne. Rozrost przemysłu pozaeuropejskiego, przyspieszony przez wojnę, jest równoznaczny **z utratą rynków zamorskich przez kraje europejskie. To powód upadku gospodarczego krajów przemysłowych.** To przyczyna również masowego bezrobocia, które wyrzuca na bruk miljony robotników. I to przesilenie gospodarcze krajów europejskich i to bezrobocie miljonowych rzesz robotniczych stanowią objawy bynajmniej nie przejściowe. Przez długi czas dręczyć one będą kraje z nami sąsiadujące i Polskę. Polska przecie ścisłemi nićmi związana jest z wielkiem ciałem gospodarczem międzynarodowem. I u nas tedy bezrobocie będzie stałym gościem. Dlatego ustawa o bezrobociu jest uzasadnioną koniecznością. A przeto imieniem Klubu Demokracji Chrześcij. oświadczam, że za ustawą niniejszą będziemy głosowali w brzmieniu większości Komisji Ochrony Pracy.

Blok opozycyjny w Jugosławji.

Prowadzone od dłuższego czasu rokowania międzypartyjne o stworzenie bloku opozycyjnego w Jugosławji dobiegają do końca. Po wypowiedzeniu się katolickiej partji słoweńskiej (ks. Korosec), chłopskiej partji kroackiej Radicza i muzułmańskiego klubu skupsztyny, zajął stanowisko i klub demokratyczny serbski. Jego przywódca Dr Dawidowicz został upoważniony do podpisania odnośnego układu. Pierwszym objawem działalności bloku jest fakt przybycia do Belgradu przedstawiciela partji Radicza, Dra Predavicza, który przedstawił żądanie weryfikacji, dotąd jeszcze nie uznanych mandatów poselskich swojego klubu.

Pod wrażeniem tych wypadków wygłosił Pasicz w klubie radykalnym mowę, w której oświadczył, iż **usiłowania bloku opozycyjnego prowadzą w konsekwencji nie do kryzysu rządowego, ale państwowego.**

Istotnie tak się sytuacja przedstawia. Opozycja dąży bowiem do przebudowy Jugosławji z państwa centralistycznego o serbskim charakterze, w państwo autonomistyczne, w którem poszczególne narody miałyby zagwarantowaną autonomję i warunki narodowego rozwoju.

Monachijska komedja.

Jak wygląda „sprawiedliwość" w sądzie niemieckim, doskonale illustruje komedja z procesu

Z teatru im. Słowackiego.

Wieczór Yvetty Guilbert.

Świetna pieśniarka, która czarowała dwa pokolenia słuchaczy niepospolitą sztuką interpretacji, osobistym wdziękiem swej postaci, istnie gallickim, niewyczerpanym nurtem temperamentu — wielbiona, opiewana przez poetów i romanopisarzy, wśród których nie braknie też polskiego nazwiska Wacława Berenta — Yvetta Guilbert jest dziś sześćdziesięcioletnią staruszką. Rój wspomnień pełnych melancholji, trzepoce się dokoła tej postaci, której wężową, ropsowską linję zamącił nielitościwy palec czasu, mgłą znużenia kładąc się na blask spojrzenia i gasząc zachwycającą barwę tego głosu. Ale pozostał nieśmiertelnie młodym rasowy esprit tej Francuzki, która jak Sarah Bernard nie ustąpi do ostatniego tchu z posterunku, na którym postawił ją talent, zamiłowanie estrady i dusza skroś śpiewacza. Ale z latami spoważniały jej aspiracje artystyczne. Z divy kabaretu, z białoczarnego wampira w sięgających pod pachy czarnych rękawiczkach przemieniła się Yvetta w pieśniarkę, zbierającą ze zbożnym zachwytem okruchy natchnienia ludzkiego po drogach kultury, od wieków średnich aż po dzień dzisiejszy. Pamiętacie ową scenę z „Próchna"?, gdy ona „przepotężna", jak wołał Jelsky u parapetu loży, szczupła, giętka, wysmukła, „księżna cynizmu współczesnego, pani ostrych zgrzytów, brzydka tą właśnie fascynującą brzydotą, potężna, jak kaprys mistrza", śpiewała ową piosenkę o sercu chłopięcem, co drgające dzierżyła w wyciągniętej dłoni? Długie, czarne ramiona wyginają się, jak węże, prężą się ruchliwe, cienkie palce. Krwawe serce dygoce w dłoni, a Yvetta pochyla się nad niem, jak kruk, krakający nad padliną. „Le génie du sexe! Das kategorische Imperativ!" Jest-że to tasama okazała dama, obfita, niby Berta aux grands pieds, w hieratycznych szatach, śpiewająca legendę średniowieczną o podróży Marji i Józefa do Bethleem, albo tę drugą o świętym Mikołaju, albo tę w pół patetyczną, a w pół groteskową o owym proboszczu, który w pierwszym dniu maja obchodzi z kościelną dziatwą służebną domy swej parafji, zbierający dary? Albo później, kiedy śpiewa piosnki o paniach, nieszczęśliwie w średnich wiekach ożenionych, o tej z wieku XII., poślubionej à un puant, marchołtowi sprośnemu, i o tej, co tłómaczy, „dlaczego bije mnie mój mąż" i o pierścieniach Marianson, albo rococowe farsy i tragedje miłosne o Margoton, idącej do młyna, o porzuconej, o dzwonach w Nantes, wreszcie niezrównane klejnoty drugiego cesarstwa („nieużyteczna obrona", bajeczna, mozajkowa „babunia", „słuchajcie młode dziewczęta") — wówczas wszystko: kostjum, gest, dykcja, fraza kantyleny i prozodja recytacji świadczą o tak wnikliwem, od tak jasnowidzącem odczuciu epoki, że oglądając ten jedyny w swoim rodzaju korowód miłosnych figurynek, jesteśmy jakoby świadkami przemian kultury, mody, smaku i wyrazu uczuć. Tę zachwycającą produkcję kończą dwie tragiczne ballady poetów współczesnych: „Lep" (la glu) Jeana Richepina i „Nasza mała towarzyszka" Jules Laforgne'a. Pierwszej towarzyszy muzyka Gounoda, a drugiej omdlewający walc Bergera, a w obu dochodzi znowu do głosu ona, ostatni krzyk współczesności, w którym zmysłowość, w kurczowym uścisku spleciona z sentymentem zataczają obłędny taniec miłości i śmierci na cmentarzysku złudzeń. To staruszka Yvetta, pieśniarka z bożej łaski, podaje dłonie demonicznym wspomnieniom Yvetty z Montmartre i obie schodzą z tej sceny, niby melancholijne widma mijania wszechrzeczy. Pozostaje smuga wspomnień, pogłos wysokiej sztuki aktorskiej i śpiewaczej, wrażenie czegoś chwilami uroczystego, jak obrzęd, a płochliwego i igrającego, jak kaprys. Bo w Yvetcie Guilbert, narodowej pieśniarce francuskiej, śpiewa sam geniusz tej rasy, w której patos pojednał się w przedziwny sposób z żartem i uciechą życia.

tad. św.

Ludendorffa. Prasa niemiecka stwierdza, że oficjalni oskarżeni: Hitler i Ludendorff występują w roli oskarżycieli. A ich obrońcy pełnią rolę prokuratorów. Publiczność zachowuje się tak, że prokuratorja urzędowa co chwila chce opuszczać salę.

Kiedy świadkowi Sommerowi obrońca Ludendorffa przerwał zeznania, świadek zastrzegł się przeciw temu. Wówczas obrońca podniósł się i demonstracyjnie oświadczył, że świadek **dopuścił się obrazy „czcigodnego stanu adwokackiego"!** Kiedy indziej zeznaje por. Berchem; odsłania rąbek tajemnicy putschu. Ludendorffff zarzuca mu kłamstwo. Na to świadek uprzejmie stwierdza: **„Ekscellencja nie pamięta już dobrze tych wypadków".** Wówczas zrywa się obrońca, adwokat Holl i wśród oklasków publiczności woła: **„Świadek obraża moje niemieckie uczucia**, odzywając się w ten sposób do Eksc. Ludendorffa".

Inny szczegół! Świadek por. Hecker wchodzi do sali; odwrócony tyłem do trybunału, pochyla się nisko przed oskarżonym Ludendorffem. Znów aplauz publiczności.

W ten sposób zabawiają się Bawarczycy w sądy! Że ten cały sąd jest tylko zabawą i komedją, — że putschowcy w opinji bawarskiej są już „osądzeni", świadczy świeża wiadomość P. A. T. Według niej nacjonaliści (Hitlerowcy) monachijscy głośno mówią, że nie przypuszczają, by oskarżeni mieli być zasądzeni; w razie zaś, gdyby się to stało, zapowiadają publiczne wystąpienie.

Głównym punktem, około którego obraca się obecnie rozprawa jest stosunek Kahra i Lossowa do putschu. Ważne zeznanie złożył dowódca bawarskiej Reichswehry, gen. Kress, który oświadczył, że zarówno Kahr jak i gen. Lossow przyłączyli się do zaburzeń, ale, jego zdaniem, tylko pod przymusem i pozornie, następnie zaś po uzyskaniu swobody ruchów wzięli się do zlikwidowania zamieszek. Podobne również mniejwięcej zapatrywanie na ich udział w putschu wypowiedział Ludendorff, który przy tej sposobności nie omieszkał podkreślić swojego „bohaterstwa"; inni opuścili Hitlera i „ruch ludowy", on jednak pozostał mu wiernym do końca.

W ostatniej chwili dowiadujemy się o nieporozumieniu, jakie zaszło w paru kopalniach na tle wprowadzenia przez Urząd górniczy kontrolujących marek. których niektórzy robotnicy nie chcą składać przed rozpoczęciem pracy, uważając ten sposób kontroli za uchybienie własnej godności. Z tego powodu korzystają burzliwe żywioły, aby siać zamęt, a że Rada zjazdu przem.-górniczego wymówiła już obowiązujące dotychczas warunki pracy, przeto w połowie marca należy się spodziewać zawikłań, o ile w porę nie zapobiegnie rząd i dobra wola przemysłowców. **(P.)**

Poświęcenie pocztowej Kasy Oszczędności.

Uroczystość poświęcenia nowego gmachu krakowskiego oddziału Pocztowej Kasy Oszczędności skupiła niezwykle liczne grono przedstawicieli świata politycznego i finansowego, sfer naukowych, literackich, prasy, handlu, wyższych urzędników pocztowych i t. d. W odświętnie przystrojonym flagami o barwach państwowych i zielenią gmachu zebrali się w ubiegłą niedzielę w południe uczestnicy uroczystości wraz z tymi, którzy pracą swą przyczynili się do powstania gmachu, a więc: min. Lindem, „ojcem duchowym" P. K. O., rektorem A. Szyszko-Bohuszem, projektodawcą i kierownikiem budowy, arch. Zarzeckim i Tombińskim, współpracownikami rektora Bohusza.

W głównej hali operacyjnej, przy wzniesionym prowizorycznie ołtarzu stanął w pontyfikalnych szatach Książę Biskup Sapieha i po odprawieniu modłów i poświęceniu gmachu, wygłosił krótkie przemówienie. Dostojny Arcypasterz wyraził wdzięczność min. Lindemu, że dzięki niemu zyskał Kraków nietylko gmach wspaniały pod względem architektonicznym, ale i instytucję pożyteczną pod względem społecznym. „W chwili, gdy wszystkie społeczeństwa — mówił Książę Biskup — a także i nasze. owładnięte są niezdrową spekulacją i wiarą tylko w ślepy traf — Pocztowa Kasa Oszczędności dorobkiem swym wskazuje społeczeństwu inną drogę — drogę oszczędności". Ta droga jedynie doprowadzi społeczeństwo nasze do stworzenia silnych podstaw Ojczyźnie — w tym kierunku oddział krakowski przyjdzie niewątpliwie społeczeństwu z pomocą. Przemówienie swe zakończył Książę Biskup udzieleniem błogosławieństwa twórcom tej instytucji i wszystkim jej współpracownikom. Następnie zabrał głos minister H. Linde. Wskazał on na rolę, jaką odgrywa P. K. O. w dobie obecnych prac sanacyjnych. W niej znajduje państwo oparcie w chwilach doraźnych potrzeb kapitału obrotowego. Czerpią z niej nietylko państwo i samorządy, ale i szerokie sfery przemysłowo-handlowe, co dla budowy naszej niezależności gospodarczej posiada doniosłe znaczenie. Świadczy o tem szybki rozrost tej instytucji, gdy bowiem w r. 1919 posiadała 4883 uczestników obrotu czekowego, to do dnia 31 grudnia ub. roku liczba ich wzrosła do 38.427. Obroty P. K. O., które przeciętnie wynosiły w r. 1919 10 procent obiegu banknotów, w roku 1923 — wynosiły miesięcznie do 68 procent obiegu banknotów. Praca P. K. O. rozwija się w kierunku decentralizacji, a to w tym celu, by zapobiedz skutkom niestojącej na dostatecznym poziomie komunikacji.

Po min. Lindem wygłosili przemówienia: wojewoda Kowalikowski, prezydent m. Federowicz, prezes Izby handl.-przem. Epstein, dalej imieniem „Syndykatu dziennikarzy" red. Beupre, wkońcu w imieniu Związku Dziennikarzy Polskich zabrał głos prezes Związku, p. K. H. Rostworowski. „Byliśmy przyzwyczajeni — zaznaczył mówca — stawać na wezwanie do pola bitew i śmierci — pola chwały, dzisiaj należy nam stanąć do niemniej odpowiedzialnej i trudnej służby na polu życia — na polu pracy dla ogółu. Dlatego też powinniśmy przyjmować każdy objaw żywotności naszego społeczeństwa z najżywszą radością. Takim właśnie objawem jest wzniesienie tego nowego gmachu geniuszem znakomitego architekty, p. Szyszko-Bohusza. W tej pracy dla wzmożenia narodowego dorobku my, dziennikarze polscy, stać będziemy zawsze pod biało-czerwonym sztandarem i znakiem krzyża zawsze gotowi, takie zamierzenia wszystkiemi siłami poprzeć". Przemówienie swe zakończył mówca okrzykiem na cześć Prezydent Rzeczp., Rzeczypospolitej Polskiej i wszystkich obywateli, „którzy mają Polskę w sercu".

Uczestnicy przeszli następnie do podziemia gmachu, gdzie obok skarbca miał być wmurowany akt erekcyjny. Dokument ten, po odczytaniu go przez dyr. Maciejewskiego, podpisał Książę Biskup Sapieha, ks. Biskup Nowak, min. Linde, wojewoda Kowalikowski, oraz reszta uczestników uroczystości.

Po zwiedzeniu gmachu, a zwłaszcza interesującego ze względu na swą konstrukcję skarbca, przeszli goście do sal dyrekcyjnych, gdzie min. Linde i dyr. Maciejewski podejmowali uczestników tej podniosłej uroczystości skromnem śniadaniem.

Sprawy społeczne.

Po strajku w Łodzi.

Prasa łódzka ostatnich dni stwierdza zgodnie, że niebezpieczeństwo ogólnego strajku usunięte. Trwający od kilku dni strajk robotników trykotażowych został zakończony dzięki przyjęciu 23 proc. podwyżki przez przemysłowców. W ten sposób około 5 tysięcy robotników wróciło do pracy.

Wrzenie natomiast wywołał fakt zerwania świeżo zawartej umowy przez „Widzewską Manufakturę". Jej zarząd postanowił wbrew przyjętym zobowiązaniom obniżyć zarobki robotnicze. Ponieważ robotnicy tę propozycję uznali słusznie za zerwanie umwy, rozpoczęło się bezrobocie, które objęło 8000 ludzi. Prasa bez różnicy odcieni partyjnych piętnuje nieobywatelskie stanowisko „Widzewskiej Manufaktury".

Bezrobocie w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Jak się dowiadujemy ze źródeł urzędowych, ilość bezrobotnych w ostatnich dniach wzrosła do 6742. W przemyśle górniczym liczba bezrobotnych wynosi 2038. Składają się na nią w większości pracownicy małych przedsiębiorstw, które z braku gotówki przystąpiły do pospiesznej redukcji robotników lub zupełnego zatrzymania pracy. Jedna z takich kopalń, zatrudniająca 300 ludzi, redukuje tę liczbę do połowy. Podobno w biurach Tow. kop. „Flora" poważna redukcja ma dotknąć urzędników. Gorzej, że za bezrobociem pójdą częstsze rabunki i bandytyzm. Od paru tygodni np. **na szosie między Zagórzem a Sosnowcem powtarzają się zbrojne napady.** W ostatnich dniach ofiarą napadu padł inż. Bereszko z Tow. Warszawskiego, powracający końmi ze Sosnowca. Skończyło się na poranieniu odważnego stangreta, którego ranił zbrodniarz z rewolweru, szczęściem nieszkodliwie. Poza prawdziwymi bezrobotnymi włóczy się po Zagłębiu spora **liczba t. zw. „zawodowców" bezrobotnych**, z których **właśnie rekrutują się kadry** rozbijaczy i bandytów. **Chrz. związek zawodowy w Sosnowcu urządza zbiórkę na swoich bezrobotnych z zamkniętej fabryki Haldczyńskiego.** Coprawda ma ich **tam tylko 20-tu, ale i tym niewielu** należy przyjść **z pomocą.**

Z POLSKI I ZE SWIATA.

Proces o „Kościół narodowy".

Świeżo ukończyła się w Toruniu rozprawa sądowa przeciw red. „Słowa Pomorskiego" z powodu jego zarzutów, postawionych wojew. Brejskiemu, jakoby popierał agitatorów „Kościoła narodowego": „braciszka" Hayduka i urzędnika województwa, p. Grzechowiaka (członka partji N. P. R.).

W czasie procesu stwierdzono, że wojew. Brejski wprawdzie czynnie nie popierał Hodurowców, miał jednak w swoim domu Hayduka, który prowadził agitację antykatolicką. Ciekawe szczegóły z tej agitacji ujawniła niejaka Rutkowska, służąca w domu pp. Brejskich. Hayduk ciągnął ją do obozu Hodura opowiadaniami, że „wszyscy księża katoliccy są oszustami, że **„Ojciec św. chodzi w złotych pantoflach"** i t. p. Red. Różański opowiada, jak „pracowali" Hodurowcy w Toruniu. Był na ich zebraniu, które miało być poświęcone Konopnickiej. Mówił p. Grzechowiak. Rozpoczął wierszem Konopnickiej, przeszedł do napaści na Kościół katolicki i szkalowania duchowieństwa katolickiego z Papieżem na czele. Wtórował mu w tem także p. Lippert z Torunia, oraz inni przywódcy N. P. R.

Proces stwierdził, że wyłącznymi „apostołami" nowej wiary byli agitatorzy z N. P. R., jak w Małopolsce z P. P. S.

Wykrycie tajnej organizacji komunistycznej.

Policja lwowska wpadła na trop tajnej organizacji komunistycznej pod nazwą „Związku młodzieży komunistycznej Ukrainy Zachodniej". Do organizacji należeli głównie żydzi i Ukraińcy obok niewielkiej garści Polaków. Odbywano tajne zgromadzenia i kolportowano bibułę komunistyczną. Wśród aresztowanych są członkowie bogatych rodzin żydowskich, między innymi: Emanuel Reiss, uczeń 8 klasy gimnazjum żydowskiego, Leon Gros, słuchacz filozofji, Samuel Rosenbusch, słuchacz filozof., Matwiej Jaworski, były oficer ukraiński; przywódcą organizacji był Zygmunt Chodyko z Wołynia. Po przesłuchaniu aresztowanych, odstawiono ich do więzienia.

O połączenie schizmy.

Przewodniczący rosyjskiego synodu prwosławnego metropolita Jewdokin oświadczył, że Cerkiew projektuje na rok 1925 „kongres światowy", w którym mieliby wziąć udział reprezentanci cerkwi schizmatyckich Rosji, Konstantynopola. Aleksandrji i Antiochji. Kongres ma przyspieszyć sprawę połączenia tych cerkwi.

Wielkie manewry morskie w Anglji.

Dnia 10 marca flota angielska rozpoczęła manewry na morzu Śródziemnem, w sąsiedztwie wysp Balearskich. Jak donosi „Times", manewry będą miały dwie fazy. W pierwszej lekkie jednostki bojowe będą czynić poszukiwania i ataki na wroga i otworzą w ten sposób drogę eskadrom pomocniczym do głównego ataku w otwartej linji. W akcji tej wezmą udział torpedowce i łodzie podwodne w charakterze patroli. Służbę wywiadowczą pełnić będzie flota napowietrzna. W drugiej części manewrów wystąpią licznie torpedowce, łodzie podwodne i hydroplany. Ćwiczenia, wedle przewidywań, zakończą się w sobotę przyszłego tygodnia. W związku z manewrami „Times" dowiaduje się, że budżet ministerstwa awjacji na przyszły rok finansowy, wynoszący 14.5 miljonów funtów szterlingów, nie uległ redukcji i jest właściwie dalszym ciągiem akcji w tym kierunku poprzedniego rządu.

MILJONÓWKA. W sobotniem ciągnieniu miljonówki padła wygrana na numer **4,704.847**, sprzedany **w Warszawie.**

POJEDYNEK B. MIN. SZEPTYCKIEGO Z POSŁEM MIEDZIŃSKIM. W Warszawie odbył się pojedynek między b. ministrem spraw wojskowych Szeptyckim a posłem podpułkownikiem Miedzińskim. Po jednej wymianie strzałów przeciwnicy, nie odniósłszy szwanku, podali sobie ręce. Powodem pojedynku była interpelacja Miedzińskiego w sprawie pułkownika Ścieżyńskiego, którą Szeptycki czuł się dotknięty.

NAR.-CHRZEŚĆ. STRONNICTWO ROLNICZE, posiadające dotąd organizację partyjną tylko w Wielkopolsce, rozszerza się obecnie w Królestwie. W Łodzi odbyło się w tych dniach zebranie organizacyjne chrześć. rolników, na które przybył poseł Żółtowski. Wybrano Radę zarządzającą Stronnictwa na województwo łódzkie z prezesem Szczęsnym Szamowskim, dyrektorem Syndykatu Rolniczego.

ADAPTACJA ZAMKU ŻÓŁKIEWSKIEGO DLA GIMNAZJUM. Ministerstwo W. R. i O. P. przyznało gimnazjum w Żółkwi 30 miljardów kredytu na adaptację Zamku żółkiewskiego, w którym ma być pomieszczone miejscowe 8-klasowe gimnazjum. Roboty mają iść w takiem tempie, żeby już od września odbywać mogła się nauka w tym nowym gmachu szkolnym.

Z PRASY. W Płocku zaczął wychodzić „Tydzień Płocki" organ demokracji polskiej.

MORDERSTWO Z MIŁOŚCI. W Smogorzewie w pow. dąbrowskim zakochał się 26-letni Bączalski w 19-letniej Antoninie Rygielskiej, jednak bez wzajemności. Gdy na kilkakrotne oświadczyny dziewczyna odpowiedziała odmownie, Bączalski postanowił ją zastrzelić. Pożyczył sobie od jednego z kolegów rewolwer i w pierwszych dniach marca r. z. poszedł do domu Ryglewskich i strzelił do Antoniny, lecz chybił. Na prośby matki dziewczyny uspokoił się na jakiś czas, lecz pod koniec marca zjawił się znowu i trzema strzałami pozbawił dziewczynę życia.

Dnia 7 b. m. odbyła się przeciw niemu rozprawa przed sądem przysięgłych w Tarnowie. Skazany został na śmierć przez powieszenie.

STRASZNY EPILOG ZABAWY I PIJAŃSTWA. Dozorca więzień we Lwowie Antoni Zywulak został zaproszony wraz z żoną na zabawę przez Michała Bielaka, zam. na Zamarstynowie pod Lwowem. Będąc już w stanie nietrzeźwym Zywulak pokazywał obecnym swój rewolwer i manipulował nim tak nieostrożnie, że spowodował wystrzał. Kula trafiła gościnnego gospodarza Bielaka i spowodowała prawie natychmiastową śmierć.

LUDNOŚĆ GDAŃSKA. Według wiadomości statystycznych w. miasta Gdańska, wynosiła ludność Gdańska w dniu 1 listopada roku ubiegłego 364.390 mieszkańców wobec 356.740 w dniu 8 października 1919 roku.

TARGI WIOSENNE W WIEDNIU. Tegoroczne targi wiosenne w Wiedniu obesłane są bardzo licznie. Według doniesień dzienników wiedeńskich, zwraca ogólną uwagę pawiljon Unji Ros. Sow. Rep. Organizacją tego pawiljonu zajmował się przedstawiciel rosyjski w Wiedniu, Lewickij.

OLBRZYMI POSĄG BUDDY. Na pamiątkę strasznego trzęsienia ziemi, które nawiedziło przed kilku miesiącami Tokjo i Jokohamę, w Tokjo ma być wzniesiony pomnik oryginalny. Oto z popiołów i kości 33.000 ofiar tej katastrofy, zmieszanych z cementem, odlany będzie posąg Buddy, mierzący sto stóp wysokości. Kolos ten stanie, jako wieczna rzeczy pamiątka, na miejscu, które było widownią straszliwego kataklizmu.

Sprawy miejskie.

W poniedziałek 17 b. m. odbędzie się posiedzenie Rady m. Krakowa, na którem powzięte będą uchwały co do podatku lokatorskiego, opłat gminnych, od gablotek, szyldów, regulacji ulic i t. d.

Posiedzenie miejskiej Komisji cennikowej

zwołane zostało na jutro, t. j. środę, celem rozpatrzenia obecnej sytuacji targowej i odpowiedniego uregulowania cen artykułów spożywczych. Spodziewana zniżka ma objąć w pierwszym rzędzie pieczywo.

Wynagrodzenie dozorców domów

ustalone na komisji rozjemczej, waha się od 300 tys. do 1.200 mies., zależnie od wielkości domów. Dodatek drożyźniany do tego wynagrodzenia wynosi za miesiąc luty 141%. Ponadto dozorca otrzymuje bezpłatnie mieszkanie oraz wszystkie przybory i sprzęty do czyszczenia i oświetlania domów. Wynagrodzenie od strony za otwarcie bramy od godz. 10 do 12 w nocy ustalono na 250 tys., zaś po północy 500 tys.; za klucz od bramy należy się stróżowi 2.500 tysięcy marek.

70 wagonów drzewa dla miasta.

Wczoraj nadeszło do Krakowa dla miejskich składów na warszawskiem 70 wagonów drzewa, w tem 66 bukowego. Biuro aprowizacyjne magistratu wydaje asygnaty na drzewo w dowolnych łościach bez ograniczeń po cenie 4 i pół miljona marek za 100 kg. bukowego.

Spoczynek niedzielny grabarzy.

W myśl ugody, jaką zawarli grabarze miejscy z magistratem, od onegdajszej niedzieli pogrzeby odbywać się będą tylko w dnie powszednie. W niedziele i święta grabarze będą korzystali ze spoczynku świątecznego. W razie jednak wybuchu epidemji, grabarze będą musieli wykonywać swe czynności także i w dnie świąteczne.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Podwyższenie opłat pocztowych.

Nowa taryfa pocztowa od 15 b. m. jest następująca: List zwykły 14 jednostek taryfowych (dotąd 10), kartka pocztowa 8 jedn. (dotąd 6), próbki towarów do wagi 250 gr. 14 (10), do 500 gr. 28 (20). Opłaty za przekazy pieniężne podniesione zostały: do 1 miljona mkp. 30.000 do 40.000 mk., od 1 do 5 milj. z 40 do 70 tys., od 5 do 10 milj. z 50 do 100 tys., od 10 do 20 milj., z 100 tys. do 140 tys., od 20 do 30 milj. ze 130 do 180 tys., od 30 do 40 mil. ze 160 do 220 tys., od 40 do 50 milj. — 200 do 250 tys. Opłata za przekazy za każde dalsze 10 mil. ponad 50 milj. podwyższoną została z 40.000 do 50.000 mk.

Zjazd dzielnicowy Zw. L. N.

obradował przez niedzielę w Krakowie na Kotłowem przy udziale przeszło 300 delegatów z zachodniej Małopolski. Przemawiali posłowie: Kozicki, Kucharski, Zamorski, Matłosz, Wierczak, oraz pp. Młynek, Sierakowski, Szwejcer, Zajączek, Kuźniar i inni. Prezesem Zarządu dzielnicowego wybrano b. min. Kucharskiego, wiceprezesami ks. Szepieńca, posła Matłosza i b. posła Marka z Łodygowic, sekretarzem Dra Wł. Świrskiego, skarbnikiem Tad. Paszkowskiego.

Po południu w Starym Teatrze na Akademji Politycznej wygłosili dłuższe mowy posłowie: Konopczyński, Zamorski, Kucharski i Wierczak. Szczególne zainteresowanie wywołały wywody b. min. Kucharskiego, który przedstawił pracę poprzedniego rządu nad sanacją skarbu, pracę, której owoce zbiera obecnie państwo w formie stabilizacji pieniądza i równowagi budżetu.

Woda na Wiśle opada.

Począwszy od piątku dnia 7 b. m. stan wody na Wiśle codziennie opada i wynosił wczoraj wieczorem przy starym moście podgórskim 70 cm. poniżej zera. Najwyższy stan wody w ciągu ostatnich kilku dni wynosił + 80 cm., woda więc po ostatnich przymrozkach spadła o 1 i pół metra. Wobec niskiego poziomu Wisły niebezpieczeństwo wylewu jest chwilowo zażegnane, minęła jednak dopiero pierwsza faza wezbrania rzek, a druga faza, następująca corocznie niemal podczas roztopów jest znacznie groźniejsza, gdyż do wezbrania Wisły przyczynia się wtedy gwałtowne topnienie śniegów i spływanie wód górskich. Z prowincji nadchodzą również wiadomości o spadku poziomu wód. Zator lodowy długości 300 metrów, który od 7 b. m. stał przy moście na Dunajcu pod N. Sączem, onegdaj rozsadzony przez wojskowość, spłynął i zatrzymał się o 2 klm. poniżej N. Sącza.

Kraków, 11 marca.

DZIEŁA TETMAJERA W GMACHU MAGISTRATU. Z ostatniej wystawy pośmiertnej dzieł ś. p. Włodzimierza Tetmajera, dwa z nich, a mianowicie olbrzymi tryptyk „Racławice", oraz „Zmartwychwstanie" („Dzieweczko, ja tobie mówię wstań"), zdobią od wczoraj salę reprezentacyjne magistratu krakowskiego. Powiększają one kollekcję obrazów muzealnych, chwilowo umieszczonych w apartamentach prezydjalnych magistratu, do blisko 100 dzieł. Pomieszczenie obrazów w dawnym pałacu Wielopolskich nastąpiło z powodu przepełnienia sal Muzeum Narodowego.

OBECNA WYSTAWA W PAŁACU SZTUKI przy pl. Szczepańskim l. 4, obejmująca „Ziemie polskie w obrazie", zgromadziła dzieła: J. Fałata, W. Weissa, St. Kamockiego, Wł. Jarockiego, Fr. Turka, H. Uziembły, Aneri, T. Grotta, St. Klimowskiego, L. Leszki, Jaxy-Małachowskiego, W. Rzecińskiego, A. Olesia, E. Krchy, Stapińskiego, Korpala, Michniewiczowej, Pinkasówny i wielu innych.

O ZNIŻENIE OPŁAT SZKOLNYCH DLA DZIECI FUNKCJONARJUSZY MIEJSKICH. W myśl uchwały Towarzystwa urzędników miejskich, interweniowała wczoraj u kuratora szkolnego okręgu krakowskiego, p. Owińskiego, delegacja Towarzystwa, a to nadradca magistratu Kubalski i sekr. Ćwiertniewicz, w sprawie uzyskania ulg w opłatach szkolnych dla dzieci funkcjonarjuszy miejskich. Kurator oświadczył delegacji, że decyzja zależy od Ministerstwa, przyczem przyrzekł sprawę przychylnie zawnioskować. Towarzystwo urzędników miejskich zwróciło się natychmiast do sen. Adelmana, oraz posłów Holeksy i Konopczyńskiego z prośbą o poparcie prośby Towarzystwa w sferach rządowych.

OSOBISTE. Wiceprezydent m. inż. Rolle zaniemógł poważnie na grypę; w urzędowaniu zastępują go wiceprezydenci Wielgus i Sare.

POŚWIĘCENIE „KRESÓW". W niedzielę 9-go b. m. odbyło się poświęcenie restauracji i baru „Kresy" przy ul. Sławkowskiej. Poświęcenia dokonał proboszcz kościoła św. Marka, ks. kan. Jurgowski, który następnie w pięknem przemówieniu dziękował gospodarzom za ich akcję humanitarną dla krakowskich zakładów dobroczynnych, oraz życzył pomyślnego rozwoju przedsiębiorstwu. Po poświęceniu, gospodarze podejmowali liczne grono zaproszonych gości ze staropolską gościnnością. Lokal restauracyjny, gruntownie odnowiony, ozdobiony artystycznymi rysunkami p. Chwistka, robi dobre wrażenie, a zerwawszy z dawnemi tradycjami, może stanowić jeden z najlepszych punktów zebrań towarzyskich i godziwej rozrywki. W godzinach od 8—11 odbywać się będą artystyczne występy zespołu dyr. Józefa Staruszkiewicza, w południe koncertować będzie orkiestra bałabajek, a od 16 b. m. orkiestra cygańska z Budapesztu, zaangażowana na 6 miesięcy. Gospodarzami są: p. Jan Leśniewicz, pierwszy dyrektor przedsiębiorstwa, oraz p. Józef Dłuski, prof. konserwatorjum muzycznego z Kijowa, i p. Jan Dłuski, inżynier, długoletni Sybirak. Od 16 b. m. otwarta będzie w „Kresach" kawiarnia, a jeden lokal obrócony zostanie na gorące śniadania od godz. 6 rano. Zaznaczyć należy, że „Kresy" wydają darmo z górą 100 obiadów, kolacji i śniadań dziennie dla zakładów dobroczynnych, a po kilkanaście dla biednych osób prywatnych z inteligencji.

WYJAŚNIENIE. Odnośnie do notatki zamieszczonej w Nr. 51 naszego pisma pod tytułem: „Żydowska demoralizacja", stwierdzamy z przyjemnością, że przy wyświetlaniu dla młodzieży szkolnej pięknego filmu „Quo vadis" w kinoteatrze „Warszawa" nie było żadnego wtrąconego obrazu pozaprogramowego. Taki zdarzył się natomiast w kinie „Reduta" i to bez czyjejkolwiek winy, a tylko — jak nam wyjaśniono — z powodu omyłki operatora. Natychmiast po spostrzeżeniu błędu zdjęto ten film i założony programowy. Mylna notatka wynikła stąd, że w tym samym tygodniu odbywały się przedstawienia dla młodzieży tak w „Warszawie" jak i w „Reducie"; — informator nasz przesłyszał się, podając jedno kino za drugie. Stwierdzamy również, że za powyższy incydent nie ponosi odpowiedzialności dyrekcja „Reduty", a tem mniej oczywiście kuratorjum okręgu szkolnego i nauczycielski Komitet opieki pozaszkolnej.

ZEPSUTY GROCH PO SKLEPACH. Państw. Urząd dla badania środków spożywczych przeprowadzał w ostatnich dniach kontrolę w sklepach spożywczych w Krakowie i stwierdził, że zapasy grochu okrągłego, magazynowane od całych miesięcy przez wielu kupców, uległy w 25% zupełnemu zepsuciu. Wszystkie zapasy zakwestjonowano, przyczem polecono oczyszczenie grochu przez oddzielenie ziarn zdrowych od zepsutych.

TRAGEDJA MAŁŻEŃSKA. W niedzielę koło godz. 8 wieczorem, w kawiarni Przemysławskiej przy ul. Gołębiej l. 4, rozegrała się tragedja małżeńska. Do stolika, przy którym siedział Alfred Chendyński, funkcjonarjusz Związku Kółek roln. w towarzystwie 24-letniej Janiny Pyrtkowej, pod-

Świat kobiecy ubiera się tylko
u firmy
M. REISMANN, KRAKÓW
Plac Dominikański L. 2. — Telefon Nr 4239.

Nadeszły najnowsze modele zagraniczne
w wielkim wyborze jak
płaszcze, kostjumy i cepy
Ceny konkurencyjne. 288 Ceny konkurencyjne.

szedł jej mąż Franciszek i strzelił do niej 4 razy z rewolweru. Pyrtkowa ugodzona kulą, padła na ziemię bezprzytomna. Na miejsce tragicznego zajścia wezwano policję, a przechodnie na odgłos strzałów otoczyli tłumnie kawiarnię. Lekarz pogotowia stwierdził u Pyrtkowej lekkie rany postrzałowe, zadane w oba ramiona i przewiózł ją do szpitala św. Łazarza. Pyrtek po wejściu policji do kawiarni zachował się spokojnie i zaznaczył, że chciał zabić żonę z powodu zdrady małżeńskiej. Pyrtka aresztowano i osadzono w aresztach pod „Telegrafem“. Pyrtek jest woźnym w banku „Kredyt polski“ przy ul. Pijarskiej.

SAMOBÓJSTWA. Samobójcą w hotelu Polonia przy ul. Basztowej był — jak policja stwierdziła — Józef Mikulski, lat 37, elektrotechnik z Bydgoszczy. Powód samobójstwa niestwierdzony. — Wczoraj wieczorem przy Alei Słowackiego l. 17 skoczył z okna 2-go piętra na bruk 18-letni Stanisław Kostański, elektromonter. Denat poniósł śmierć na miejscu wskutek zmiażdżenia czaszki.

Zawiadomienia i komunikaty.

POMOC DLA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ. Starosta w Tarnowie przesłał na ręce wojewody krakowskiego na rzecz Komitetu opieki nad młodzieżą akademicką zebrane w powiecie 281.044.070 marek polskich.

Komunikaty teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: W sobotę 15 b. m. uczci teatr im. Słowackiego 100-tną rocznicę urodzin Wł. Ludw. Anczyca, wznawiając jego nieśmiertelnego „Kościuszkę pod Racławicami“, niegranego w Krakowie od lat kilku. Przedstawienie to poprzedzi słowem wstępnem Adam Grzymała Siedlecki, przybywający specjalnie w tym celu do Krakowa.

„JABŁUSZKO“ VERNEUILA W „BAGATELI“. Świetna komedja Verneuila „Jabłuszko“, ciesząca się tak wielkiem powodzeniem, dzięki swojej dowcipnej i żywej akcji, oraz znakomitemu wykonaniu, wypełni wszystkie dni tygodnia, aż do piątku 14 b. m. włącznie.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.
Wtorek: „Kaligula“.
Środa: „Podatek majątkowy“.
Czwartek: „Świerszcz za kominem“; o godz. 10-tej Wieczór L. Wyrwicza.

Repertuar Operetki.
Wtorek. „Frasquita“.

Repertuar „Bagateli“.
Wtorek: „Jabłuszko“.
Środa: „Jabłuszko“.
Czwartek: „Jabłuszko“.
Piątek: „Jabłuszko“.

Repertuar kinoteatrów.
WANDA: „Córka zabójcy“.
ZACHĘTA: „Pat Patachon“.
PROMIEŃ: „Lord i Cyrkówka“.
REDUTA: „Dziewczę Złotego Zachodu“.
UCIECHA: „Szaleństwa kobiet“. (2 serje razem).

NEKROLOGJA.

† **Dr Alfred Sokołowski**, prof. Uniw. warsz., znakomity lekarz, zmarł w Warszawie w 74 roku życia. Dr Sokołowski był autorem wielu cennych prac z zakresu medycyny, których koroną jest trzytomowe dzieło, przełożone na obce języki, p. t. „Wykłady kliniczne dróg oddechowych“. Dzieło to odznaczyła Akademja umiejętności w Krakowie. Zgon Dr Sokołowskiego okrywa żałobą naukę polską i tysiące tych, którzy zawdzięczają mu uratowanie życia swego lub swych bliskich.

† **Jan Szczęsny Sikorski**, b. długoletni dyrektor średniej szkoły rolniczej w Czernichowie, a ostatnio profesor szkoły rolniczej w Bydgoszczy, zmarł w Cieszynie, dokąd szkoła ta została niedawno przeniesiona. Ś. p. Jan Sikorski kształcił się w Akademii dublańskiej i zagranicą. Napisał wyborne dzieła: „Uprawa łąk“ i „Mechaniczna uprawa rolna“. Wysoko ceniono nietylko jego wiedzę, ale i przymioty obywatela, pedagoga i kolegi. Zmarł, licząc lat sześćdziesiąt kilka.

Ze srebrnego ekranu.

Kino „UCIECHA“ — **„Szaleństwo kobiet“.**

Strohecim jest niewątpliwie zdolnym reżyserem i niebanalnym aktorem, ale zarazem jest nieszczególnym autorem. „Szaleństwa kobiet“ należałoby nazwać: „Łajdactwa mężczyzny“, bo tem się trudni główny bohater sztuki (w wyk. Strohecima). Nie jest to zwykły uwodziciel mężatek, służących i obłąkanych (tak!); w kobiecie szuka on nie tyle rozkoszy, ile... pieniędzy. Nie waha się przyjąć skromnej sumy od służącej; nikczemnie wyłudza tysiące od żony dyplomaty... — Taki typ moralny stanowi oś akcji, przewijającej się barwną wstęgą na tle Montecarlo. Ne ma w niej scen pornograficznych, ani zbyt drastycznych, wszakże całość oddycha atmosferą romansów sensacyjnych.

Wiadomości gospodarcze.

SUBSKRYPCJA NA BANK POLSKI.

Na listę akcjonarjuszy zapisali się w dalszym ciągu między innymi: pracownicy P. K. O., którzy tytułem zaliczenia wpłacili 8 b. m. 100.000 rubli wyłącznie w złocie. Poza tem Ks. Biskup Sapieha i Wincenty Tymieniecki, Konwent OO. Dominikanów we Lwowie 207 akcji, Bank ziemiaństwa polskiego w Lublinie 500. Bank Standahagen w Bydgoszczy 165, Eleonora Lubomirska, Przeworsk. 52, Poznański Bank dla handlu i przemysłu 100, 28 syndykatów rolniczych łącznie 4965. Bank kupiectwa w Łodzi 750, Dom mód Bogusław Herse 100, Powszechny Bank Związkowy 250, Powszechny Bank depozytowy 250, Bank Zachodni 250, Marjan Lewandowski 100, Ska akc. „Siła i Światło“ 100.

Kurs dolara:

W Krakowie 9,450.000
W Warszawie . . 9,350.000—9,300.000
W Katowicach 9,100.000

GIEŁDA KRAKOWSKA z dnia 10. b. m.

Waluty i czeki.	
Dolar	9,460.000—9,450.000
Korona austr. .	130
Lir	—
Korona czeska	270.500
Frank franc. .	—
N. Jork. . . .	9,430.000—9,420.000
Londyn	—
Zurych	1,629.000—1,625.000
Paryż	335.000—333.000
Medjolan	409.000
Wiedeń	133 3/4
Praga	272.500
Amsterdam . .	—

BRAK ZAINTERESOWANIA NA GIEŁDZIE KRAKOWSKIEJ. Dzisiejsze zebranie giełdowe odbywało się pod znakiem apatji i marazmu. Brak ochoty do transakcji z powodu zbyt niskich kursów, a także brak zainteresowania odbijał się na kursach wszystkich akcji. Osłabły papiery arbitrażowe, osłabły papiery naftowe, jedynie Krakus i Ćmielów trzymały się, a nawet nieco poprawiły. Akcje bankowe także osłabły. Waluty i dewizy bez zmiany, jedynie frank francuski dalej spada.

Pogiełdzie także słabe: Jaworzno dr. 124—123 mil., (a 100) 105 milj., Gazy wschodnie 85 mil. (towar), Gazy zach. 38 mil. (towar), Nitrat 1150—1200 tys., Len 5150—5350 tys., Węglówki 135—137 tys., Lokomotywy 2800—2700 tys., Krosno Nafta 3000—2700 tys., Elektrownia na Sanie 925 tys., Nobel 7400—7500 tys.

AKCJE:

Akcje bankowe:	w tysiącach marek polskich			
	oferow.	żądano	transakc.	transak. z d. 7
Polski B. Przemysłowy	2000	2500	2300	2425
Bank Małopolski . . .	2500	3000	2725	
Ziemski Bank Kredyt.	750	850	825	850
Powsz. Bank Kredyt. .	400	450	450	
Bank Komercjalny . .	550	650	625	
„ Zw. Sp. Zarob. .	22000	25000	24750	26500
Tow. handlowe				
P. T. H.	1600	1900	1725	1775
„Impex“	90	110	100	105
„Pharma“	2500	2830	2800	2800
„Polski Śląsk“	530	550	600	
Żegluga Polska	450	525	500	490
Tow. przemysł.				
Zieleniewski	49000	52000	51250	49500
H. Cegielski, ...	2800	3200	3000	3050
Parowozy, ...	2000	2300	2100	2100
„Automater“	1800	2300		
„Trzebinia“ żel.	3000	3300	3200	3100
„Pocisk“ zakł. amunicyj.	6000	6500	6300	6400
„Górka“ cement.	73000	75000	74000	76000
Siersza̧ńskie Górn. . .	24000	27000	26100	25600
„Tepege“	10500	12500	11750	11700
Gazy ziemne				
Polska Nafta	2300	2500	2475	2550
„Pokucie“	2200	2400	2350	2375
„Olkes“	18000	20000	18500	19500
„Pezet“	600	800		725
„Strug“.	6500	7000	6800	6800
Syndykat Koszykarski	900	1100	1000	1050
„Ryngraf“	1100	1400		1300
Trzebinia tłuszcze . .	16000	18000	16750	16500
„Terepol“	300	400		
„Krakus“	7700	8300	8275	7550
Chodorów	23500	24500	24000	23250
A. Piasecki	3500	4000	3700	3800
Ćmielów.	4000	4500	4275	4000
Elektrownia Siersza .	1400	1600	1550	1600
S. W. Niemojowski . .	2500	2800	2800	2600
P. Zakł. Garbarskie. .	22000	25000		

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty: Dolary 9350—9300, frank złoty 1800, frank franc. 335—332 i pół, bony złotowe 1350—1400, dolary kanad. 8975, pożyczka złota 15.000—15.100, guldeny hol. 3405, miljonówka 725—850, pożyczka dolarowa 5550—5590—5585.

Czeki: Belgja 297 1/4, Holandja 3460—3440, Praga 270—264, Londyn 39.950—39.650, Nowy Jork 9350—9300, Paryż 338 1/4—336 1/4, Szwajcarja 1610—1600, Wiedeń —, Włochy 388 3/4—386.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Holandja 214 3/4, Nowy Jork 580 i pół, Londyn 2480, Paryż 2150, Medjolan 24.30, Praga 16.77 i pół, Budapeszt 00087, Bukareszt 305, Belgrad 725, Sofja 415, Warszawa —, Wiedeń 00081 3/4.

Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficjalnie przekaz na Warszawę 0000040—0000060, przekaz na Berlin 00129—00131 za 1 biljon.

KINO WANDA
Od niedzieli dn. 9 marca b. r.
CÓRKA ZABÓJCY
dramat w 6 aktach. — W głównej roli **Seweryn Mars** i
KOMEDJA:
MY RZĄDZIMY ŚWIATEM A KOBIETY NAMI
Rewia najnowszych mód w Paryżu.

Ekonomiczna teorja Marksa.

(Z koła studjów chrześcijańsko-społecznych).

W wypełnionej po brzegi sali konferencyjnej Domu Związkowego przedstawił red. „Głosu Narodu", Jan Matyasik, 18 lutego zarys ekonomicznej teorji Marksa.

Po ogólnem określeniu społeczno-gospodarczego podłoża, na którem wyrósł socjalizm, podał prelegent konieczne wiadomości o roli Marksa w rozwoju socjalizmu i jego „odkryciach". W swej teorji ekonomicznej oparł się Marks na teorji wartości produktów (— suma włożonej w produkt pracy), a przy jej pomocy odkrył „tajemnicę produkcji kapitalistycznej". W konsekwencji doszedł do stworzenia planu „socjalistycznej" gospodarki i „socjalistycznego ustroju".

Ludzkość — zdaniem Makrsa — jest na drodze do „ustroju socjalistycznego". Świadczą o tem pewne znaki: pauperyzacja proletarjatu, koncentracja i akumulacją kapitału, zjawisko stałych kryzysów gospodarczych. Sam jednak „ustrój socjalistyczny" drogą ewolucji się nie urzeczywistni. Trzeba mu pomóc. Pomóc przez rewolucję. W okresie przejściowym do ustroju socjalistycznego ma ona za zadanie usunąć kapitalizm od kierowania życiem gospodarczem i proletarjatowi dać w rękę dyktaturę, która sprowadzi oczekiwany „ustrój socjalistyczny".

W końcu referent poddał teorję Marksa krytyce wykazując jej sprzeczności, nie liczenie się z rzeczywistością, zaprzeczanie prawom ludzkiej natury.

W dyskusji przemawiali Ks. Piwowarczyk, pp. mec. Zakrzewski i Suchodolski. Z powodu spóźnionej pory obrady przerwano i dalszy ciąg ciekawej dyskusji odłożono do dnia 25 lutego.

W tym dniu po przypomnieniu zasad ekonomicznych Marksa przez Ks. Piwowarczyka toczyła się ożywiona dyskusja, która wykazała całą ich nierealność. Brali w niej udział: Ks. Kasprzyk, pp. Pawlak, Suchodolski, Padechowicz, Kolasa, Fr. Matyasik, dyr. Pachoński, inż. Grelowski, inż. Herliczka, Ślósarz i Waga. Na zakończenie przedstawił p. red. Matyasik stanowisko Demokracji chrześcijańskiej w stosunku do poszczególnych zasad ekonomicznych marksizmu i socjalizmu.

Ruch wydawniczy.

„TYGODNIK ILUSTROWANY". Bardzo dobrze stało się, iż redakcja „Tygodnika" nawiązała kontakt z zagranicą, a co najważniejsze, iż uczyniła to w sposób zajmujący, drukując korespondencję krytyka teatralnego z „Illustration", p. Roberta de Beauplan, o teatrach francuskich w roku 1923. Artykuł p. Beauplan napełnia nas otuchą: jeśli krytyk „Illustration" określa „Szwaczkę z Luneville'u" Lavoira jako „rzecz oryginalną i zajmującą, napisaną z talentem", jeśli „Winnica Pańska" Flersa i Croiset'a (wystawiona w „Bagateli" pod mylnym tytułem: „Prawa w winie"), oraz „Dzwonek alarmowy" Coolus'a i Hennequin'a grany w Krakowie, w Warszawie i w Poznaniu) cieszyły się w Paryżu całorocznem powodzeniem — możemy z pewną satyskakcją stwierdzić, że u nas nie... gorzej się dzieje, nawet — kto wie, czy nie lepiej? — „Szwaczki z Luneville'u" żaden krytyk polski nie nazwał „oryginalną", nie wyróżnił korzystnie w ukropie farsideł i pseudo-komedyj; z kilku ust padły nawet ostre słowa potępienia dla jej płaskiego, wulgarnego erotyzmu, dla jej tła zamtuzowo-tingloswego etc...

Z korespondencji p. Beauplan nie chcemy wyprowadzać zbyt daleko idących wniosków: skrzywdziliby̆śmy Francję. W każdym razie francuska twórczość dramatyczna, na podstawie artykułu p. B., wygląda nader blado...

Słynna sztuka Pirandelli'a „Sześć postaci scenicznych w poszukiwaniu autora" spotkała się z „jednogłośnym zachwytem" całej bez wyjątku krytyki franc.: przemiawa to oczywiście na jej korzyść, ale nie zapominajmy, że i w Polsce spotkał się autor „Sześciu postaci" z ogólnem uznaniem. Zaznaczam wyraźnie: autor „Sześciu postaci", a nie trywjalnej farsy „Mężczyzna, zwierzę i cnota", ani nawet autor suchej i bezkrwistej w swej djalektyce myślowej „Rozkoszy uczciwości". Zatem nie bądźmy zbyt pokorni w stosunku do zagranicy.

Niepospolite koncepcje malarskie Zofji Stryjeńskiej zwracają uwagę wśród szeregu pięknych reprodukcji. Artykulik p. J. Ż. (yznowskiego?) charakteryzuje pokrótce twórczość znakomitej artystki. jj.

M. ŚWIERZYŃSKI: „Trzy pieśni nastrojowe". W ostatnich dniach ukazały się w druku „Trzy pieśni nastrojowe" do słów A. Waśkowskiego, napisane przez znanego kompozytora, Michała Świerzyńskiego. Zawierają one następujące utwory: „Ty nie wiesz nawet jak mi źle"..., „Jest w oczach twych obłędny świat"... i „U źródła duszę poję"... Wszystkie trzy liryki ukazały się w swoim czasie w „Głosie Narodu".

PIEŚNI PODHALAŃSKIE są cyklem 15-tu pieśni góralskich, zharmonizowanych na chór męski 4-głosowy; harmonizacja popularna, opracowanie łatwe, acz z dużą rutyną pisane, zwłaszcza ożywionym jest ruch głosów towarzyszących w tenorze i basie, utrzymanych w pomysłowym kontrapunkcie. Wszystkie jednak poza wysokim poziomem artystycznym formy posiadają charakterystykę melodyj ludowych w uchwyconych ich właściwościach rytmicznych i tonalnych. Do bardzo znanych a ulubionych należy: marsz zbójnicki do słów K. Tetmajera, drugi zbójecki na melodję „idzie, idzie od ołtarza ledwie kroczy", cztery piosenki Nr 4, 5, 7 i 8 poświęcone są Janosikowi, opiewające jego śmierć, pogrzeb, wreszcie epitaphium pamięci tego bohatera Podhala, wyryte na wirsyckach i dolinach. Wszystkie noszą charakter marszowy, znać bandy zbójnickie nuciły je w pochodzie; inne pisane na nutę najbardziej znanych góralskich pieśni. Zasadniczą ich zaletą jest umiejętne podkreślenie charakteru ludowego i przy całej rozmaitości opracowania łatwość i prostota. Stąd też można je gorąco polecić wszystkim zespołom chórów męskich, a nawet i chóry wyższych klas gimnazjalnych mogą się podjąć ich wykonania. Działalność prof. Lipskiego na polu muzyki ludowej musimy zaliczyć do szczęśliwie owocnych usiłowań takich poprzedników, jak Maszyński, Niewiadomski, Walewski i t. d. Dr M. G.

Ceny ogłoszeń w złotych polskich oblicza się po urzędowym kursie złotego, podanym codziennie w „Monitorze Polskim".

Ceny ogłoszeń

Zwykłe . . . . . . 10 gr.	za 1 wiersz milimetrowy	Po kronice . . . . . . 30 gr.	
Nekrologi . . . . . . 20 „	Układ tabelaryczny 50 % drożej zamiejscowe . . . 30 % „	Na 1 stronie . . . . . 40 „	
Nadesłane . . . . . . 25 „	1 złp. — 1,800.000 Mp.	Drobne od słowa . . . 7 „	

Ceny ogłoszeń

Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku. Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Papiery listowe — pocztówki artystyczne — albumy — ramki portfele — karty do gry i t. p.

poleca Skład papieru i galanterji 300

Michał Słomiany

Kraków, ul. Sławkowska L. 24.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

UCZTA BALTAZARA.

55 Powieść współczesna.

Skąd właściwie panu Baltazarowi nasunęły się na język te słowa? — zapewne jemu samemu trudno byłoby wytłómaczyć. Wiemy, że swoją „poważną rozmowę" odkładał pierwotnie na czas znacznie późniejszy. Przypuszczać należy, iż zmianę zamiarów wywołało jego zdenerwowanie, zwyczajne u ludzi, których dzień od rana zaczął się nieprzyjemnie.

Rzeszotko gryzł sucharki, popił herbatą, poczem doniósł telefonicznie, iż na posiedzeniach finansowych nie będzie dziś obecny z powodu rozlicznych innych zajęć! Ubrał się następnie wyjątkowo starannie i zszedł do sali, gdzie oczekiwała go już Kresówka. Uświadamiał sobie, iż czyni znaczący krok w życiu, ale poczucie, iż robi na złość Klotyldzie, napełniało go lekkomyślnością godną podziwu.

XXV.

Rozmowa Rzeszotki z Kresówką nie rozpoczęła się odrazu. Panna zachowywała się poważnie i milcząco, a pan Baltazar, prześladowany od pewnego czasu utrapieniami losu, czuł ię dziwnie zakłopotanym i pozbawionym zwykłej pewności siebie. Zaziębienie, któremu uległ, nie było ciężkie, mimo to jednak musiał odchrząknąć kilkakrotnie, by głos swój uczynić tak metalicznym, jak wymagała tego chwila uroczysta. Przypomniał sobie też, iż zamierza spędzić wesoły wieczór. Fiołkowe oczy Kościeszanki spojrzały nań ciekawie i badawczo. Świadomość, iż może go z powodu jego chrypki podejrzywa o pijacką ucztę, nie wpłynęła nań także korzystnie.

— Może usiądziemy? — zaproponował.

Po wykonaniu tej mechanicznej czynności w pokoju zaległa ponownie cisza, przerywana tylko kilkakrotnie wrzaśnięciem papugi, naśladującej zdaleka chrząknięcia pana Baltazara. Znakomici teoretycy rozróżniają milczenie „groźne", — „pełne oczekiwania", „przymusowe" i to, „które w uszach dzwoni". Dodamy do tego także kłopotliwe milczenie, poprzedzające oświadczyny miłosne ze strony męża, który nie rozszedł się ze swoją żoną. Przerwanie jego wymaga nagłej i silnej decyzji, to też finansista nie zważając na złośliwe przedrzeźnianie papugi, odchrząknął raz jeszcze i zagaił, nadając szczególną wagę swoim słowom.

— Pani jest piękną i piękną ma duszę, panno Marjo. Pani wie także, iż pobyt jej w naszym domu cieszy mnie niezmiernie.

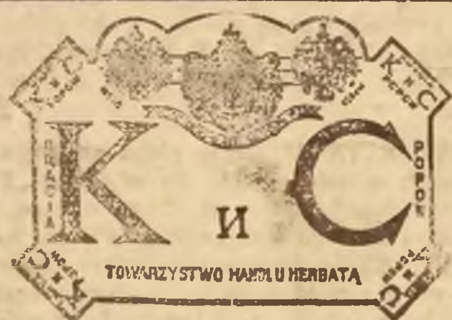
— Wspominał mi pan już o tem i umiem ocenić to — uśmiechnęła się panna.

— Właściwie to ja jestem przecież prezesem T. S. N., a ona jest tylko „towarzyszką" mej córki — uspokoił się pan Baltazar, odzyskując pewność siebie. — Przystąpmy śmielej do rzeczy!

— W życiu wydarzają się okoliczności najdziwniejsze — rzekł zakładając swobodnie nogę na nogę. — Są żony, które mężom swoim zatruwają życie i są mężowie niezrozumiani, a tęskniący w dalszym ciągu za łagodnością i czułością kobiecą. Przyznała mi pani już raz, iż jestem człowiekiem zacnym. Dodać należy również, iż rozumiem, co to jest być, jak pani, sierotą bez ojca i matki...

Nieczyste sumienie przerwało wzruszającą przemowę Rzeszotki. Wydało mu się naraz, iż w oczach Kresówki dostrzega przymrużenie ironiczne, więc spytał żywo:

(Ciąg dalszy nastąpi).



HERBATA

TOWARZYSTWA
„Bracia K и C. Popowy"
dawne uznane gatunki przedwojenne
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE
Reprezentacja i skład hurtowny na Małopolskę i kresy 311

T. Cieśliński i Ska

KRAKÓW, Florjańska 14. Tel. 117. LWÓW, Leona Sapiehy 37. Tel. 870.

SYNDYKAT ROLNICZY

w Krakowie, plac Szczepański L. 6. i jego Filia we Lwowie, plac Marjacki L. 10, jako Centrala handlowa Spółdzielni rolniczo-handlowych, Kółek i Towarzystw rolniczych

dostarcza

P. T. Rolnikom po cenach najniższych za gotówkę i na kredyt pierwszej jakości i gwarantowanie:

1) Nawozy sztuczne (tomasyna, superfosfat, saletra chilijska, sól potasowa kainit, azotniak, siarczan amonowy)
2) nasiona traw, zbóż, buraków, i koniczyny,
3) maszyny i narzędzia rolnicze,
4) materjały budowlane, 236
5) węgiel i koks,
6) pasze treściwe (makuchy, otręby)

kupuje wszelkie nasiona i zboża.

Na post

Śledzie pocztowe, holenderskie do marynowania i wędzone, piklingi, łosoś wędzony i marynowany, sardynki, kilki, flondry kipperedy i szproty w oliwie.

Sery krajowe i zagraniczne

poleca

Wojciech Olszowski

KRAKÓW, Mały Rynek.

Nasiona do siewu

Buraki pastewne, Marchwie pastewne, Koniczynę czerwoną, Koniczynę białą, Lucernę francuską, Lucernę chmielową, Rajgras angielski, Tymotkę, Koński ząb

Owies najwcześniejszy NIEMIERCZAŃSKI

dostarcza
z gwarancją jakości
po cenach konkurencyjnych

K. Buszczyński i Synowie

Hodowla nasion, buraków, warzyw i zbóż
Spółka Akcyjna
Oddział w Krakowie, Basztowa 17, tel. 11-51.
Oferty na żądanie. 824 Oferty na żądanie.



Jest waszem słusznem prawem żądać przy zakupnie dobrego jakościowego towaru. Obstawajcie przy tem, by Wam szewc przybijał do bucików tylko prawdziwe **obcasy i zelówki kauczukowe PALMA**
PALMA-KAUCZUK Spółka z ogr. odpow. Kraków, Grodzka 60. 327

LISY, SZALE, PELERYNY

oraz wszelkie roboty kuśnierskie z własnych i dostarczonych futer **wykonywa** gustownie i starannie

JULIAN WAJDA

(były długoletni kierownik firmy A. Jachimski)
w Krakowie, ul. św. Jana 3.
oficyny parter. 303

Reklama jest dźwignią handlu i przemysłu!



Hurtownia pasów, węży, szczeliw
ZENIT Sp. z og. od.
Kraków, 221
Szpitalna 7. Tel. 4231.

Unieważniam kartę zwolnienia od służby wojskowej, skradzioną mi 4 marca 1924 r. w Tarnowie, opiewającą na nazwisko Franciszek Żelazo ze Zabawy (Zdarzec Nr 21) ur. 1901 r. pow. Brzesko. 323

Unieważnia się zgubioną książeczkę wojskową Antoniego Łuszczkiewicza podchorążego W. P. ur. 1900 r. 29 IV. w Krakowie. 325

BIELIZNĘ KOŚCIELNĄ i aparata wykonuje i naprawia PRACOWNIA RÓŻAŃCÓW Towarz. pomoc. przem. kobieo. „MARTA"
137 **KRAKÓW, ulica św. Jana 24.**

Popierajmy przemysł ojczysty!

Spółdzielnia Roln. Handl. „JEDNOŚĆ"

w KRAKOWIE, plac Szczepański Nr 6. Tel. 11 i 13.
i filja ul. Basztowa Nr 12. (róg Kleparza) Tel. 4107.

Posiada na składzie nasiona koniczyn, traw, buraków pastewnych eckendorfskich żółtych, czerwonych, mamuthów, półcukrowych, marchwi pastewnej żółtej i białej.

Hurtowna i detaliczna sprzedaż nasion warzywnych (ceny konkurencyjne) przy większych ilościach odpowiedni rabat dla 268 Spółek i Kółek Rolniczych.

Wszelkie nawozy sztuczne na kredyt od 1 do 2 miesięcy.

Saletra chilijska w zamian za zboże ze zbiorów jesiennych.

Najtaniej po cenach fabrycznych

można tylko zakupić

Nowości wiosenne

Wykwintne wełny, na suknie, kostjumy płaszcze, na ubrania męskie i fraki

w składzie

JAN SIEKIERSKI

KRAKÓW, ul. Florjańska 30. II p.

Naprzeciw domu Matejki. 102

Już wyszedł Nr. 36. (Marzec) miesięcznika

„MUZYKA i ŚPIEW"

i zawiera prace:

Dra Józefa Reissa,
Stanisława Lipskiego: „Pieśni Ludowe"
Franciszka Koniora: „Dumka"
Feliksa Dziubana: „Uwagi o programach do nauki śpiewu"

Prenumerata za I-sze półrocze 3,000.000 Mp.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. św. Tomasza 35.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.